

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłań do do-
mu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Onufrego.
Jutro: Antoniego z P.
Pojutrze: Bazylego.

Grecko-katolickie:
Jeremia.
Justyny.
Nykiifora.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelo-
nie i kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 06 m.
Zachód słońca o 7 g. 53 m.
Barometer 763. Pogoda.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Z widowni potopu.

Od 8. bm. zaczęły wszędzie wody opadać powoli. Wprawdzie ślota ustała, ale deszcze przerwami leją i dlatego potop nie ustępuje zbyt szybko. W całej okolicy przedstawiają się zniszczenia. Klęską dotkniętych jest wogóle 24 powiatów, a między innymi wszystkie podkarpackie. Szkoda nieczem niepowetowana idzie w miliony, i stanowi jeden wielki krok dalej do ogólnego zubożenia i wypłukania kraju z ostatnich zasobów, szczególnie u właścicieli.

We Lwowie mieliśmy w sobotę wieczorem nawalną zlewę.

Ze Stryjskiego piszą nam 9. bm. W telegramach, donoszących o powodziach, nie ma wzmianki o Sokołowie stryjskim (wstawionem przez Morgenbessera). Sukiel wpada do Świcy tuż pod Sokołowem a podczas poprzedniej powodzi miejscem połączenia Sukieła ze Świcą był sam Sokołów. Łatwo sobie wyobrazić widok tego miasteczka. Byłoby ono niechybnie popłynęło do Odessy, gdyby Sukiel nie był wyrwał tamy dworskiej, w skutek czego połączenie tych dwu rzek o jakie sto kilkadziesiąt kroków poniżej Sokołowa nastąpiło. Pomijawszy okoliczności, że wskutek powodzi nadzieje na tegoroczne plody zostały zniweczone, wielką budzi obawę przyszłość. Sokołów leży już tylko na przestrzeni szerokiej około 300 krokowej między Świcą i Sukielem, i przez podrywanie brzegów przez te rzeki w najkrótszym czasie, za pierwszym większym wylaniem Świcy może się spodziewać zupełnej zagłady. Każdy w okolicy to przyznaje, ale nikt o zapobieżeniu nie mówi. Na uznanie zasłużył sobie Wład. Rachalski, który nie tylko o ile mógł przykładał rękę do ratunku, ale także po przerwaniu komunikacji ze Stryjem, z narażeniem życia uskutecznił związek pocztowy z Boleshowem.

Z Nowego Sącza piszą: Wylew wód Dunajca był szalony; wszystkie pola nadbrzeżne zostały zalane. Tam, gdzie było pole orne, teraz kamienie. Drogi, mosty częściowo pozostawione. Na falach wody unosiły się trumny nieboszczyków ze wsi Gałkowie, gdzie woda tamtejszy cmentarz literalnie zniósła. Zwłoki ludzkie można po opadnięciu wody z łatwością widzieć teraz na polach lub łęgach. Tysiące sztuk drzew budowlanych, desek, faszyn, tworzą piętrowe kupy na urodzajnych polach. Ci, co posiadają grunta nad brzegami, są pozbawieni całego mienia i tylko kij żebraczy im pozostał. Trafiało się nawet, że paru dzierżawców opuściło wydzierżawione majątki. Słowem nędza. Jest to krótki obraz, który może w przybliżeniu dać pojęcie o ciężkich stosunkach naszych gospodarzy.

Ze Szczawnicy donoszą: Wylew Dunajca poczynił ogromne szkody. Chwilowo utrudniona komunikacja już przywrócona. Droga Pienińska bardzo zrujnowana.

Frekwencja w wyższych zakładach naukowych w Austrii.

Liczba słuchaczy na wszystkich ośmiu uniwersytetach w Austrii wynosiła w półroczu zimowym 1892/93 ogółem 13,537, czyli o 355 więcej niż w półroczu zimowym roku 1891/92. Z liczby tej przypada na uniwersytet wiedeński 4904, na czeski w Pradze 2454, na niemiecki w Pradze 1351, gracki 1349, lwowski 1074, krakowski 1242, insbrucki 882, czerniowiecki 281. W porównaniu z półroczem poprzednim cyfra słuchaczy we Lwowie zmniejszyła się o 57, w Krakowie powiększyła się o 17.

Z ogólnej liczby uczniów uniwersytetów przypada:

	zwyecz.	nadzwyczaj.
na wydział teologiczny	1163	105
„ prawniczy	4579	560
„ medyczny	4934	417
„ filozoficzny	900	579

W uniwersytecie lwowskim było na wydziale teologicznym: 285 zwyczajnych i 37 nadzwyczajnych słuchaczy; na wydziale prawniczym 560 zwyczajnych i 25 nadzwyczajnych; na filozoficznym 105 zwyczajnych i 62 nadzwyczajnych.

W Krakowie: Na wydziale teologicznym 63 zwyczajnych i 3 nadzwyczajnych; na prawniczym 483 zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych; medycznym 485 zwyczajnych i 32 nadzwyczajnych; filozoficznym 106 zwyczajnych i 67 nadzwyczajnych.

W pomienionym okresie wszystkie szkoły techniczne liczyły 2181 słuchaczy, czyli o 210 więcej niż w półroczu 1891/92. Z ogólnej liczby słuchaczy było 1983 zwyczajnych i 198 nadzwyczajnych. Z cyfry tej przypada na technikę: w Wiedniu 788 zwyczajnych i 77 nadzwyczajnych; czeską w Pradze 421 zwyczajnych, 29 nadzwyczajnych; niemiecką w Pradze 222 zwyczajnych, 29 nadzwyczajnych; w Bernie 183 zwyczajnych, 31 nadzwyczajnych; w Gracu 181 zwyczajnych, 19 nadzwyczajnych; we Lwowie 188 zwyczaj., 12 nadzwyczajnych.

Lwowska technika wykazuje 25 słuchaczy więcej niż w poprzednim zimowym półroczu. Z ogólnej liczby uczniów uczeszczało 106 na oddział inżynierji, 27 na oddział budownictwa, 28 na oddział budowy maszyn i 27 na oddział chemiczny.

Do akademii sztuk pięknych w Wiedniu uczeszczało w półroczu letnim r. 1892 ogółem 230 uczniów i 47 hospitantów. Do szkoły sztuk pięknych w Krakowie w ostatnim półroczu zimowym 40 uczniów i 2 hospitantów. Z ogólnej tej liczby było 22 uczniów i 2 hospitantów w oddziale rysunków, 13 w oddziale ogólnego malarstwa i 3 w specjalnym oddziale malarstwa historycznego.

Akademja języków wschodnich w Wiedniu liczyła w ostatnim półroczu zimowym 112 uczniów, czyli o 10 więcej, niż w takim okresie poprzedniego roku. Z tych poświęcało się 25 studjom języka arabskiego, 12 tureckiego, 12 perskiego, 21 serbskiego, 34 rosyjskiego i 8 bułgarskiego.

W pięciu szkołach marynarskich znajdowało się 153 frekwentantów (+ 19).

Rozkwit teatru lwowskiego.

Przed kilku dniami w teatrze p. Schmitta i spółki, wydarzył się znów ubolewający fakt, który recenzent urzędowej *Gaz. lwow.*, będący zarazem członkiem komisji artystycznej, opisuje w sposób następujący:

„Inauguracja teatru letniego nie powiodła się. Dawano farsę z francuskiego „Pogromicielka zwierząt“ — farsę w której dużo pustego humoru, mniej zręczności, niż w „Miss Carmen“, a sensu również nie wiele. O całości nie możemy zdać sprawy, bo całość się rwała i wreszcie wśród drugiego aktu — urwała. Musiano zapuścić kurtynę i zawiesić na 20 minut przedstawienie, jeden bowiem z występujących artystów, widocznie od samego początku gry swojej nie zdolny panować nad sobą, płaczący się w mowie i tracący

co chwila równowagę, oświadczył w końcu, że — nie wyjdzie! Takie lekceważenie i sztuki i publiczności ze strony artysty należy rzeczywiście do wyjątkowych wypadków, i tylko spokojowi widzów należy zawdzięczyć, że ta w swoim rodzaju jedyna *comedia del' Arte* skończyła się tak, jak się skończyła, bez żywszych oznak oburzenia... Cenimy bardzo talent i użyteczność tego artysty, ale on chyba sam wymagać nie może, aby publiczność znosiła tego rodzaju wybryki i zmuszoną była patrzeć na sceny, przekraczające wszelkie granice przyzwoitości. — Sądymy też, że dyrekcja użyje wszelkich środków, aby na przyszłość nie dopuścić do podobnej kompromitacji sceny, która nazywa się *stoleczną*, chociaż tę *cechę*, niestety, coraz bardziej traci...“

Wypadek ten o wiele drastyczniej przedstawiony został w *Gaz. Nar.*, pozostającej z p. Schmittem i spółką w bliskich stosunkach a najdrastyczniej przedstawił go organ teatralny *Dzien. Polski*, który napisał nazajutrz po tym wypadku między innymi, co następuje:

„Wstyd doprawdy pisać o tem i rumienić się trzeba było na widok, jak jedni z oburzeniem, inni z politowaniem, a inni znów z szyderstwem nietajonem patrzyli na scenę, po której stapał reprezentant dramatycznej sztuki naszej — i to przecie jeden z najbardziej lubianych i cenionych — w stanie *kompletnie nietrzeźwym* pobudzającym jedną chyba galerję do śmiechu... Nie dość na tem. Jak w sali teatralnej dość głośno opowiadał — a na potwierdzenie czego dolatywał ze sceny głos karczemny człowieka, snąc nie zdającego sobie sprawy, gdzie się znajduje i co czyni — wywołał on awanturę za kulisami, w miejscu najbardziej zajmującym nie wystąpił na scenę i musiano po kilku minutach pauzy krytycznej spuścić kurtynę. Niemila przerwa trwała przeszło kwadrans, w trakcie czego publiczność nasza złożyła istotnie dowody zdumiewającej wyrozumiałości i... grzeczności. Na taką impertynencję aktora — nawet gdyby to był człowiek światowej sławy — za granicą wszędzie odpowiedziano w sposób dla ekscedenta fatalny... Piękny przykład daje młodszemu pokoleniu adeptów Melpomeny jeden z najstarszych jej kapłanów. Piękny ani słowa.“

„Dziennik“ podał też nazwisko artysty i wyraźnie zaznaczył, że stało się to nie po raz pierwszy.

Otóż nie mamy wcale zamiaru usprawiedliwiać albo bronić artysty, który może tak dalece lekceważył sobie publiczność i sztukę — chodzi nam tylko o wykazanie, że opinja zbalamuconą została przez niektóre pisma tutejsze, które za skandal ostatni czynią wyłącznym odpowiedzialnym artystę nietrzeźwego.

Artysta zbłądził, dopuścił się nawet skandalicznego czynu upiwszy się — to prawda, cóż jednak *warci są* ci trzeźwi, którzy pijanego aktora puszczają na scenę, wiedząc o tem, że on pijany, wiedząc o tem już przed przedstawieniem — i nawet na próbie generalnej.

Artysta oddający się trunkowości nie wiele wart, gdyby nawet był drugim Królikowskim lub Żółkowskim — cóż jednak wart impresarjo, który wypuszcza na scenę zataczającego się artystę i naraża publiczność na skandal nieobliczalny, gdyby nawet skutkiem braku personelu taki impresarjo e mógł dać zaraz innej sztuki. Pijany człowiek e wie, przecie co robi — wiedzieć jednak powinien o tem, co ma robić, trzeźwy impresarjo, reżyser lub inspicjent — a jeżeli ci o tem nie wie, to pouczyć ich powinien o tem komisarz po-



lieji, który nie gwoli zabawy, lecz gwoli ochronienia publiczności od wypadków rozmaitych dostaje bilet wolny i zapłatę za dyżur.

Jeżeli Schmitt był trzeźwym a tego nie zrobił, to chyba dlatego, ażeby skorzystawszy z głośnego wypadku w swoim organie i innych, pozostających z nim w zażyłych stosunkach, narobić piekielnego hałasu i wzbudzić dla siebie współczucie publiczności „Wysoka szlachta, wielebne duchowieństwo, wielmożna publiczność! Biedna kaleka prosi o łaskę. Ja mizerny wobec wybryków „najstarszych kapłanów sztuki“. „Łaski!“ I znajdują się może naiwni i uwierzą w szczerą intencję impressarja, który pozbył się już filarów głównych a dziś aktorów na palcach policzyć może.

Dziś nie ma *de facto* komu grać. Z rozporządzeń Wydziału kraj., komisji budżetowej i komisji artystycznej kpi sobie Schmitt i sławetna spółka — gdyż na serjo ani Wydział kraj. ani komisja artystyczna tych pogrózek nie bierze — inaczey by mu przecież subwencji nie wypłacano, skoro teatr coraz *idzie gorzej a nie lepiej*. Powołujemy się w tej mierze na p. Adama Krechowickiego, redaktora *Gaz. lwowskiej* i członka komisji artystycznej, który w *Gaz. lw.* nr. 131 z d. 11. bm. pisze dosłownie:

„O bieżącym repertoarze np. dałoby się nie jedno powiedzieć. Szukając na jego scharakteryzowanie najłagodniejszego wyrazu, powiedzielibyśmy, że jest nieodpowiedni nawet w sezonie letnim. Farsa po farsie i operetka po operetce, to chyba znuży najgorliwszego zwolennika śmiechu, a taki repertuar nawet interesom kasowym dyrekcji odpowiedzieć nie może. Pojmujemy, że w sezonie letnim repertuar może i powinien być lżejszym, ale na wyłączne panowanie francuskich fars i operetek w żadnym sezonie zgodzić się niepodobna. U nas pod tym względem system jest dziwny, a raczej trwały brak systemu.

Zapowiadają teraz bliski przyjazd i występy niepospolitej artystki warszawskiej panny Marcello-Chraszczewskiej. Cieszymy się z tego wiele, tem bardziej, że dzięki tym występom repertuar przybierze inny charakter. Ale nie będzie zapewne od rzeczy poruszyć już teraz konieczność przygotowania całości tych sztuk, w jakich artystka warszawska ma wystąpić.

Wiadomo, jak wobec takich występów wygląda u nas zwykle ansambl sceniczny. Liczy się na to, że widzowie, zwracając główną uwagę na grę znakomitego gościa, nie dostrzegą wad na całości i braku przygotowania. A dzieje się przeciwnie. Najznakomitsza gra w zlem otoczeniu błędnie; stały zaś personal zapada w coraz głębszą apatję, całość rozluźnia się coraz bardziej, dzięki czemu scena nasza traci ów charakter pierwszorzędnej, czy stołecznej, a przybiera ton i maniery prowincjonalnego teatru... Dość było spojrzeć wczoraj na ansamblową scenę w menażerji... Pusta to wprawdzie farsa, ta wczorajsza »Pogromicielka«, ale skoro ma już być przedstawiana, niechże to przedstawienie w każdym szczególe, czy to stroju artystów, czy w dykcji i w ruchach nie świadczy o braku przygotowania i ubóstwie sił... Sprawia to takie wrażenie, jakby sztuka była przedstawiona z konieczności, z musu, bo nie innego w ostatniej chwili nie było. Ton trywialny farsy jeszcze bardziej podnosi trywialność operetkowych drudorządnych bohaterów, pociąganych teraz stale do zajmowania stanowisk w komedji... **A o zapowiadanych reformach i uzupełnieniu personelu jakoś nic nie słyhać!**...“

Tak pisze członek komisji artystycznej, którego głos decyduje w sprawie wypłaty subwencji. Ale subwencja, to bagatela — to kraj i miasto zapłaci! Ale powiedziecież panowie, czy od roku w teatrze Schmitta wystawiono co porządnie z wyjątkiem »Barbary« i »Pajaców« — a na to znowu nałożono ceny bająskie i za to publiczność płaciła i zapłaciła. Dlaczegoż jednak biedny ten dramat i komedja dzięki waszej opiece, Wydziale krajowy i komisjo artystyczna, tak nędznie wygląda — gorzej, aniżeli w teatrze prowincjonalnym Kwiecińskiego — a pomimo to wypłacacie subwencję, zapominając o zeszłorocznej uchwale. Macie dobre serce — ale nie dla sztuki polskiej.

Dzięki wam, popisywać się będziemy na przyszłorocznej wystawie — kiedy tu może żaden ze starej gwardji nie pozostanie, tylko młodsze pokolenie adeptów, sprowadzone przez waszego Schmitta, którego hołubicie, bo on kocha sztukę polską, bo żyje dla niej tylko, a w wilję uroczystości Lenartowiczowskiej wystawia »Mikada«, »Kawalera fiol-

kowego« i »Muszkietarów«. To pietyzm nowoczesny, a nie stęchła krakowska takiego przedsiębiorcy Gliksona, który zawarował chyba i wali przez dni kilka »Kościeuszkę pod Raclawicami« — tak jakby Lenartowicz miał coś wspólnego z Bitwą raclawicką?

Ach ta komisja, jaka ona zacna i dobra na rachunek kraju. Dlaczegoż nie hołubić Schmitta w chwili właśnie, kiedy na niego napadają. Wszak ten urzędowy recenzent, bardzo życzliwy dla Schmitta, pisał znowu przed kilku dniami w *Gaz. lwow.* między innymi:

„Pomimo wielkich i dotkliwych braków w naszym personalu, dotychczas niestety niezapełnionych — mamy jeszcze talenta pierwszorzędne, — o *dobrej całości jednak już nawet marzenia nie ma*. Komedja salonowa graną bywa w tempie dramatu, dramat przeraża swym prowincjonalno - tragicznym nastrojem, farsa nie ma życia! A jakże je mieć może, gdy reżyserja nawet na wejścia i wyjścia artystów nie zważa. Jak może komedja mieć należyte ożywienie, gdy pomiędzy dwoma wypowiedzianymi frazesami w dialogu, zachodzą długie pauzy, przeznaczone dla bardzo głośnego suflera; gdy w żadnej sztuce sytuacje nawet dobrze wystudjowane nie są i na każdym przedstawieniu bywają układane inaczej, stosownie do woli czy humoru grających? Dar improwizacji to wielki dar, ale bardzo rzadki... U nas na scenie zdaje się od pewnego czasu panować wszechwładnie owa znana zasada: „jakoś to będzie!“ „Jakoś to będzie!“ powtarza sobie artysta nie umiejący roli. „Jakoś to będzie“ mówi reżyser niedostatecznie wystudjowawszy i przygotowawszy całość przedstawienia i — „jakoś“ jest, — bo jeszcze na świecie nigdy tak nie było, żeby „jakoś“ nie było. Ale to „jakoś“, to nie zachęta dla publiczności...“

Na tem nie koniec. I *Przegląd* przyszedł do przekonania, że obecna impresja jest idjotyczną i szkodliwą i że trzeba zrobić już koniec z tą gospodarką. To też w ostatnich czasach zabrał się na serjo do Schmitta. Wpadły nam pod rękę następujące notatki z *Przeglądu*:

„Na scenie lwowskiej panuje obecnie pod względem obsadzenia pojedynczych ról pewien chaos, który chyba tylko „chwilowym“ brakiem kilku pierwszorzędnych sił wytłómaczyć sobie można. Role są obsadzone jak najniewłaściwiej, tak jakby chodziło o to tylko, aby „ktoś“ grał komicznie, bez względu na to, czy ten „ktoś“ daną mu rolę już choćby tylko przyzwyczajony wykonać może. Nie więc dziwnego, że komedje grane w ostatnich czasach wychodzą nieraz bardzo fatalnie, dramat odstrasza po prostu publiczność, a wabi ją ku sobie natomiast... podkasana muza operetkowa.

„Są sztuki ludowe patryjotyczne, bardzo rzadko grywane na scenie lwowskiej? Możliwe je wystawić, ale... „małenkie“ zdekompilowanie personelu stoi temu na przeszkodzie. Czyżby temu zaradzić nie można?“

Przed kilku dniami pismo to zamieściło następującą notatkę:

„Popołudnia w niedziele i święta przeznaczone są, jak wiadomo, na przedstawienia sztuk polskich narodowych, tymczasem dyrekcja sceny lwowskiej darzy naszą publiczność popołudniową lichymi farsami i operetkami niemieckimi, które na moralność tylko ujemnie wpływać mogą. Czyżby Wydział krajowy nie mógł stanowczo zażądać od dyrekcji wystawiania w popołudnia świąteczne wyłącznie sztuk polskich i zakazać raz na zawsze karmienia publiczności popołudniowej obczyzną i utworami podkasanej muzy? W repertoarze teatralnym jest przecież mnóstwo sztuk autorów polskich, osnutych na tle narodowym, a jedynie odpowiednich na przedstawienia popołudniowe. Dyrekcja teatru raczyła nas wczoraj kupletami i drastycznym czardaszem w „Czerwonej krwi“. Wieczorem wznowiony „Dramat jednej nocy“ Aurelego Urbańskiego, grano wielce niedbale i bez zrozumienia.“

W ostatnich znowu dniach *Przegląd* pisze:

„Scena lwowska od pewnego czasu stale upada, przedstawienia są coraz gorsze, role coraz fatalniej rozdawane, wystudjowanie sztuk i ról coraz mniejsze, słowem dochodzimy do tego, że komedja i dramat przestaje już być magnesem dla publiczności. Podnosiliśmy główne te błędy terażniejszej dyrekcji już kilkakrotnie.“

Jakże wobec tego zachowuje się impresarjo? Obojętnie. Dotychczas latał operą, a teraz zaczyna sprowadzać gości, tak jak do bud prowincjonalnych, a we wrześniu zaczniemy znowu od opery. I będzie dobrze dzięki Wydziałowi krajowemu i komisji

artystycznej, które i dalej hołubić będą p. Schmitta i Spółkę. Wszak *Dziennik Polski* tak korzystnie wyraża się o teatrze rano, a popołudniu sekunduje mu *Gazeta Narodowa*. Głosy tych pism wystarczą dla hr. Stan. Badeniego, p. Chameca i innych panów decydujących o wypłacie subwencji.

Na dzień pogrzebu.

Oby raz jeszcze zobaczyć Tę jasną!
A potem niechaj oczy mi zagasną,
Niech się burzliwe uspokoi łono,
I niech mnie w skrzynkę położą zieloną.
Na sen mi wieczny dajcie Jej obrazek
W te wyschłe ręce, martwe, nieruchome,
I zaśpiewajcie nuty mi znajome,
I w martwe słuchy nakładźcie mi skazek,
A potem niech już nad mą domowiną
Nieczułe gwiazdy błyszczą się i płyną;
Ja będę marzył w moim śnie wieczności
O Jej jasności, mękach i piękności.

Teofil Lenartowicz.

KRONIKA.

Towarzystwo pedagogiczne. Program XXVII. walnego zjazdu, mającego się odbyć 17. i 18. lipca br. w Tarnopolu. Przyjazd uczestników walnego zjazdu do Tarnopola nastąpi w niedzielę 16. lipca o g. 2. po południu. Tego samego dnia po południu odbędzie się zebranie towarzyskie uczestników zjazdu w sali radnej, a następnie festyn w ogrodzie miejskim. Dnia 17. lipca w poniedziałek w kościele parafialnym rk. i w cerkwi gk. uroczyste nabożeństwo. O godz. 1/2 10 rozpocznie się 1. posiedzenie walnego zgromadzenia w sali Rady miejskiej. Po południu o g. 1/2 3 2. posiedzenie. Wieczorem przedstawienie teatralne lub koncert, z którego dochód przeznaczony się w części na pokrycie kosztów przyjęcia, a w części na cele dobroczynne. We wtorek 18. lipca 3. posiedzenie o g. 8. rano. O g. 1. bankiet pożegnalny, urządzony kosztem miasta. Wyjazd z Tarnopola kolejną o g. 6. po południu.

Uczestnicy zjazdu składają kwotę udziałową 1 zł. za co otrzymują bezpłatne umieszczenie i obiad, bilet na bankiet i kartę wstępu na festyn. Zarząd główny uprasza członków Tow. pedagogicznego, którzy mają zamiar wziąć udział w tegorocznym zjeździe, o jak najwcześniejsze zgłaszanie się, tudzież nadesłanie wymienionej kwoty udziałowej (najdogodniej przekazem pocztowym), do zarządu głównego Tow. ped. we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11, przyczem należy podać dokładny i czytelny adres.

W Towarzystwie dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa odbyło się 9. bm. z grona naszych artystów-rzeźbiarzy losowanie, komu z nich wykonanie pomnikowego biustu ks. Samuela Głowińskiego ma przypaść. Los padł na Antoniego Popiela, który złożył pisemną deklarację, że biust ten do końca września b. r. wykończy. Nasze wały Hetmańskie przyozdobią się więc już w najbliższej przyszłości trzema pomnikami, a to Stanisława Skarbka (dar profesora Marconiego), tudzież księdza Samuela Głowińskiego i ks. Leona Sapięhy w wykonaniu Popiela i Baręcza, a jest uzasadniona nadzieja, że projektowana pierwsza serja pomnikowych biustów jeszcze w b. r. czwartym pomnikiem uzupełniona zostanie. Sprężystość Towarzystwa dla upiększenia miasta powinna być wskazówką dla naszych komitetów pomnikowych i naszej Rady miejskiej, że przedewszystkiem dobrą wolą i poczuciem obywatelskich obowiązków pomniki stają.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie stabilizowała posadę inspektora agencji działu życiowego; posadę tę nadała dyrekcja towarzystwa p. Teofilowi Rozmarynowi, który funkcję inspektora pełnił dotychczas prowizorycznie.

Ostrożnie z „czołem“. Powitanie sokole podobno się wielu ludziom, nawet nienależącym do Sokoła. Lubią więc używać wyrazu „czołem!“ bez należytej uwagi wobec kogo, i z tego powodu mogą być narażeni na nieprzyjemność. Doznał tego losu jeden obywatel tutejszy w nocy na niedzielę, wracając ul. Piekarską do domu w towarzystwie dwóch znajomych. Obaczywszy wśród ciemności (było pochmurno) policjanta, stojącego w bramie kamienicznej, odezwał się doń wesóło „czołem!“ Biedny policjant uznał to za kpiny ze swojej godności urzędowej i aresztował uprzejmego przechodnia zwłaszcza, gdy ten zaświecił zapałkę, i odczytał na półksiężyca nr. 143. Oczywiście towarzysze nie opuścili aresztowanego, i powędrowali na koniec ul. Jagiellońskiej. Wędrówka ta i protokół pozbawiły ich reszty nocy. Są to skutki lekkiego używania frazesu bez względu na osobę.

której się zamierza oddać cześć „czołem“. I wogóle możeby było rzeczą godną zastanowienia, czy owo pozdrowienie niby staropolskie, a właściwie starszla-
checkie (pochodzące z czasów serwilizmu szaraczko-
wego dla oligarchów magnackich) jest stosowne dla
„Sokołów.“

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Hermana Parnasa, kupca w Tarnopolu.

Spłoszone konie. Wczoraj rano na ulicy Gródeckiej spłoszył się koń u wozu, prowadzonego przez furmana Hryńka Procia w chwili, gdy tenże poprawiał coś u wozu. Mimo wstrzymywania, koń w największym pędzie pobiegł w kierunku kościoła św. Anny i tu wpadł na dorożkę nr. 124, przy której koń również się spłoszył i zaczął pędzić w dół ku pl. Gołuchowskiego. W czasie tym poturbowane zostały lekko dwie kobiety. Na rogu ul. Karnej wpadł wóz dorożkarski w stojący tamże tłum i pokaleczył sześcioro ludzi, których odwieziono do stacji ratunkowej celem zaopatrzenia. Matronę Popko, zarobnicę, która ma złamaną prawą rękę i silnie skałeczoną głowę, odstawiono do szpitala, inni zostają w domowej kuracji.

Na ulicy Gródeckiej przejechał również Maciej Szelka dziecko, a to wskutek niedbalstwa i szybkiej a nieostrożnej jazdy. Szelkę aresztowano.

W ck. armji spensjonowany został kapitan Baraniecki Wład. 57 pp. z charakterem majora. Stopień oficerski złożył podporucznik Goldschmidt Ryszard 55 pp. Urlop 6-miesięczny otrzymali porucznik Mittelman Salamon 41 i Wacław Böhm 9 pp. W stosunek pozasłużbowy przeszedł porucznik rezerwy Brzozowski Artur ul. 2, a starszy lekarz dr. Karowski Karol przydzielony został do szpitala garn. w Krakowie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 12. czerwca. Ruch w mieście ogromny. Zjazd bardzo liczny. Wieczorem ma przybyć jeszcze mnóstwo. O godzinie 10 rano przybyły zwłoki. Odpieczetowano je o g. 4 po południu w obec prezydium komitetu, adwokata Leszczyńskiego i fizyka miasta. Odbito metalową trumnę; ciało zachowane znakomicie. Do trumny włożono garść ziemi ukraińskiej i Powazek warszawskich, jakoteż kilka medalików. Godzina 8. tłumy zalegają ulice, straż obywatelska czynna. Asnyk oddał zwłoki prezydentowi Friedleinowi, który powitał je rzewnie. Trumnę pokrytą wieńcami poniósł lud i Sokół. Ulice iluminowano. Zwłoki złożono w kościele marjackim.

Uroczystość Lenartowiczowska w „Sokole“ wypadła świetnie. Nikt nie przemawiał; *oburzenie wywołuje abstynencja konserwatystów.* Koło literackie wydało dla gości wieczorem raut.

Wiedeń 12. czerwca. Z ukaraniem policyjnym Aleksiewicza i Jaworskiego uważają tutaj sprawę napadu na arcyb. Sembratowicza za ukończoną. Przeciw innym uczestnikom możnaby tylko wtedy sądownie wystąpić, gdyby sam metropolita wystąpił przeciw nim ze skargą o obrazę honoru.

Dochodzenia policyjne, by wykryć sprawców rzucania jajami trwają dalej.

Praga 12. czerwca. Na przedmieściu Bzowice odbyło się wczoraj zgromadzenie młodoczechów. Główny mowca Jul. Gregr oznaczył obecne położenie jako korzystne dla młodoczechów, jest to szczęściem, że kończy się już panowanie szlachty. Mowca zapowiadał wybuch ery hussyckiej. Policja rozwiązała to zgromadzenie, na którym lżono rząd, szlachtę i Plenarę.

W okręgu przemysłowym Kladno strejkuje dotychczas przeszło 12.000 robotników. Dziś wybuchną tam na generalny strejk. Rząd stara się doprowadzić do ugody pomiędzy tamtejszymi towarzystwami przemysłowymi a robotnikami.

W kopalniach okręgu pragskiego zastrejko-
wało 930 robotników, żądając podwyższenia płacy i usunięcia kierownika ruchu.

Kladno 12. czerwca. Strejkujący odbywają zgromadzenia w lasach, gdyż obawiają się w mieście rozwiązania takowych ze strony organów policyjnych. Bractwo pragskie przemysłu żelaza oświadczyło wczoraj swą solidarność ze strajkującymi.

Dotychczas strajkuje ogółem 10.600 robotników. Żandarmerję skonsygnowano, cały garnizon stoi w pogotowiu.

Na interwencję jednego z urzędników starostwa śmiechowskiego, rozpoczęły się wczoraj po południu układy między delegatami strajkujących górników a dyrekcją.

Strajkujący żądają reformy kasy brackiej i

wcielenia takowej do związku krajowego, zaprowa-
dzenia minimalnej płacy w wysokości 1 zł. 50 i
1-20, zniesienia potrąceń z płacy na kapelę górni-
czą, należytego obchodzenia się ze strony urzędni-
ków i prawa wnoszenia skarg.

Dyrekcja oświadczyła, iż jest w niemożności na własną rękę zadość uczynić tym żądaniom i zwróciła się do Wiednia.

Tryjeść 12. czerwca. Wczoraj przeprowadzono wybory w reszcie kraju. Wybrano 5 Słoweńców i 1 progresistę. Namiestnik Rinaldini odjechał wieczorem do Wiednia.

Budapeszt 12. czerwca. Towarzystwo żeglugi pa-
rowej na Dunaju jest gotowem uczynić dalsze ustęp-
stwa robotnikom strejkującym w Pięciokościołach;
rząd pośredniczy. Strejk ukończy się prawdopodobnie
tego tygodnia.

Berlin 12. czerwca. Parlament zostanie zwołany 11. lipca.

Na zgromadzeniu przedwyborczem w kolonii Pangritz koło Elbing, na którym Puttkammer miał swą mowę kandydacką, urządziło około 200 socjal-
nych demokratów gwałtowny eksces, wskutek czego
zgromadzenie zostało rozwiązane, a żandarmerja o-
próżniła salę. Jak *Elbinger Ztg.* donosi, znieważo-
no czynnie Puttkammera i jego towarzyszy podczas
opuszczania sali. Puttkammer otrzymał uderzenie pię-
ścią w twarz i kamieniem w plecy. Żandarmerja po-
łożyła koniec bójce dobytą bronią. Kilka osób zosta-
ło rannych.

Paryż 12. czerwca. Wczoraj wieczór odbył się mityng socjalno-rewolucjonistycznych studentów celem
zaprotestowania przeciw wyrokowi, w skutek którego
rysyjski konsul upoważnionym został zająć papiery
po zmarłym polskim studencie Sawickim. Miano gwał-
towne mowy i przyjęto porządek dzienny, podnoszący
solidarność francuskich i rosyjskich robotników.

Dwaj studenci usiłovali z urzędownie zapieczę-
towanego pokoju hotelowego, który zamieszkiwał
zmarły Sawicki, zabrać zasekwestrowane papiery, zos-
tali jednak pochwyteni i aresztowani.

W Montpellier zdarzył się dwa wypadki cholery.
Do Albi przybył prezydent ministrów Du-
puy dla zwiedzenia wystawy regionalnej. Kilka
grup robotników, pracujących w minach w Carmaux
zaczęło gwizdać i wnosić okrzyki na cześć deputowa-
nego Baudina. Uwięziono trzy osoby. Przy bankiecie
urządzonym na cześć Dupuya, wygłosił tenże mowę,
sławiając przyjaźń francusko-rosyjską.

Cairo 12. czerwca. 600 więźniów, pracujących
w kamieniołomach w Tura pod Caiem usiłowało
zbiedz. 30 z nich zastrzelono, 11 uciekło, resztę
wyłapano.

NADESŁANE.

Zmiana pomieszkania.

Dr. JÓZEF WERNICKI

lekarz chorób wewnętrznych mieszka obecnie przy
ul. Kościuszki l. 10. (1 piętro). Ordynuje od 3—4
po południa.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Antoni Wachtel

mieszka obecnie
na ul. Czarnieckiego l. 4. stacja Tram-
waju: „Plac Cłowy“.

Dr. Czesław Waligórski

ordynuje od 10. czerwca br. w KRYNICY. — „La-
zienki borowinowe“.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i
gruntownie, bez przerwy zatrudnie-
nia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ul. Żół-
kiewska l. 21. I piętro. Ordynuje od 9—11 i od 3—5.
Honorarjum umiarkowane.

Dr. Stanisław Hahn

adwokat w Sokalu
poszukuje **KONCYPIENTA** rutynowa-
nego i obznajomionego z praktyką pro-
wincjonalną.

Mundanta

z pięknym piśmem poszukuje się dla kancelarii adwo-
kackiej. Kandydaci obznajomieni ze stenografią mają
pierwszeństwo. Zgłosić się ul. Mickiewicza 13. II. p.

OKULISTA

Dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. assystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza
w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w cho-
robach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g.
10—12 przed poł. i od g. 3—5 popoł. I. p. Dla biednych
bezpłatnie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale
profesora Langa w Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; or-
dynuje od godz. 11—12 i od 3—5.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

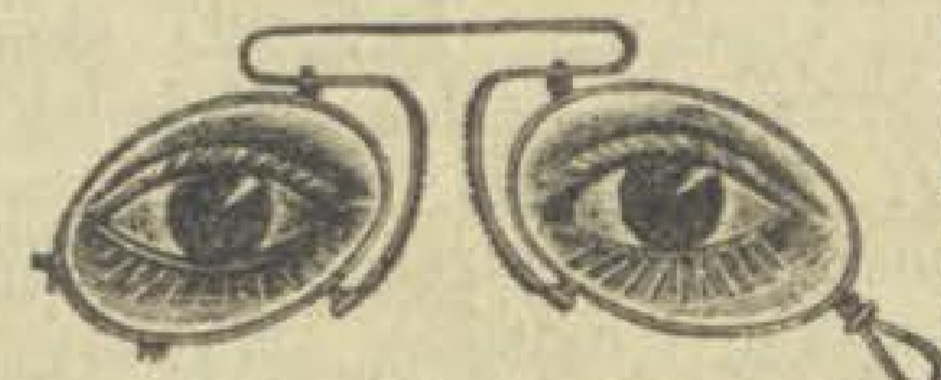
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 mi-
lionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacyj.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Ko-
pernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha
(ulica Teatralna l. 6 naprzeciw
głównego odwachu), polca w wiel-
kim wyborze i po cenach naj-
tańszych: okulary, ewikiery,
lornety, binokle, dalekowszkie, ba-
rometry, ciepłomierze, Arjometry
mikroskopy, lupy, kompas, rajs-
cacji, taśmy miernicze, pion, libelo, manometry itp. Urządzenie dzwonków
elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 17 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9:06	1:08
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2:34	9:46	9:21	5:55
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51 7:11
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	—
Z Radowic	10:11	—	7:59	7:11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	7:11
Z Nowosielicy	10:11	—	—	7:11
Z Słobody rungarskiej kopalni	10:11	—	7:59	—
Z Husiatyna przez Halicz	—	—	—	12:51
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5:26
Z Bełzca	—	—	8:16	5:26
Z Sokala	—	—	—	—
Z Ławocznego, (Pesztu, Miskolca, Serecsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08
Z Stryja	—	—	9:52	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41 5:26	11:11	7:36
Do Warszawy	—	10:41 5:26	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 17 do włącznie 31/8)	—	—	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:41 5:26	—	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6:44	3:20	10:06	11:11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6:56	3:32	10:40	11:33
Do Suczawy	6:36	—	10:36	3:31 10:56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3:31
Do Husiatyna przez Halicz	6:36	—	—	10:56
Do Słobody rungarskiej kopalni	—	—	10:36	10:56
Do Nowosielicy	6:36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—
Do Radowic	6:36	—	10:36	10:56
Do Kimpolungy	6:36	—	—	3:31
Do Sokala	—	—	9:56	7:21
Do Bełzca	—	—	9:56	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	7:21	10:26
Do Ławocznego (Munkacza, Serecsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7:21	8:01
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10:26	8:01
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10:26	—
Do Stryja	—	—	3:41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar w Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

PUSTOMYTY.

Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Straja. Zakład kąpiel wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodolecznicy, otwartym został 1. czerwca.

Lekarz zdrojowy dr. **Stachewicz** (Lwów). Mieszkania w parku umebrowane z kuchniami i bez onych. Restauracja i kregielnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożliwia mieszkańcom Lwowa używanie kąpieli. Wyjaśnienie udziela Stachewicz pl. Marjański 1. 8.

Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Wyborne przekąski gorące i zimne każdej chwili, a w niedzielę i czwartki warszawskie flaczki. Obficie zaopatrzony handel towarów korzennych, win i delikatesów poleca **Karol Bojak** ul. Batorego 12.

Żelazka kute do pieczenia andrutów sztuka zlr. 4:50 poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji.

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ I. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Zamówienia na portrety pastelowe i kredkowe z fotografii od 10 - 20 zł. przyjmuje **Jan Bromilski** skład przyborów do pisania ul. Karola Ludwika.

Pierwszy pokój do śniadań na sposób Karola Przybylskiego urządzony we Lwowie pod I. 26. Rynek (przedtem Michał Hartel, po nim T. Najsarek). 375

Stare kołdry i materace do pokrycia i przerabiania przyjmuje najtaniej **Józef Schuster** Lwów Kopernika 1. 7.

Najkorzystniej sprzedawać wszelkie książki szkolne w jedynej katolickiej antykwarni **Stanisława Köhlera** Lwów Batorego 28. 407

Hotel warszawski plac Bernadyński we Lwowie wydzierżawi od 1. lipca br. restaurację z prawem wyszynku napojów gorących. 477

Ucznia na praktykę przyjmie zaraz apteka **Adolfa Dursta** w Brzeczaniech. Uczniowie w II. roku praktyki mają pierwszeństwo. 476

Pracownicy angielskie, wszelkie przybory, dla cylistów po bardzo niskich cenach w handlu **Ed. Hawranka** Lwów 770

4 parcele budowlane razem lub pojedynczo sprzedawca właściciel. **Franciszkańska 15.** 481

Kamienica hipotecznie obciążona, jednopiętrowa, z dwoma frontami ul. Zimorowicza 1. 18. do sprzedania. 479

Cukiernia W. Righetiego w Kołomyi poszukuje praktykanta. 510

Pięć tysięcy zlr. na 6 procent hipotekę drugą w pierwszej połowie wartości realności we Lwowie poszukuje się. Oferty pod: „Sarnicki“ Lwów poste restante. 484

Ucznia poszukuje cukiernia **Wierzbickiego** we Lwowie 496

Skład fabryczny chifonów, schirtingów, kretonów, dymek, chustek do nosa **M. Bałabana** następcą **Mikołaja Ludwika**, Lwów, plac Maryacki 8.

Kurs buchalterji kupieckiej, rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1893. Zapisywać się można codziennie od godz. 3. do 6. popołudniu. Ul. Krakowska 1. 7. III. p. **L. C. Veltze.**

Handlowiec, w średnim wieku, wyzn. rzymsko kat. obeznany w interesie korzennym, destylarni, jakości, wprowadzacz u ksiąg handlowych, korespondencyi, **władający niemieckim i polskim językiem w słowie i piśmie**, poszukuje posady odpowiedzialnej. Łaskawe oferty uprasza się do Administracji Kurjera Lwowskiego pod lit. **K. K. 150** złożyć. 497

Praktykanta do handlu korzennego i drobiazgowego, z ukończoną II. gimnazylaną lub niższą realną przyjmie **A. W. Grot** w Sokalu. 509

Z wyrobionem ładnym piśmie, celem przepisania najchętniej ucznia wyższego gimnazjum poszukuje się. Wiadomość Administracya. 493

Stenograf biegły w polskim i niemieckim języku, posiadający pismo kaligraficzne, pryncypalnie zajęcie przedpołudniowe w banku, lub kancelaryi adwokackiej we Lwowie.

Młody człowiek, ukończony konserwatorzysta przyjmie lekcje muzyki na skrzypcach, we Lwowie lub na prowincyi. Może także udzielać początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Biuro wywiadowcze **J. Polinskiego** we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. 505

Ekspedytora telegrafistę poszukuje poczta w Suchy. Wynagrodzenie 20 zlr. miesięcznie i całe utrzymanie **Borzęcki** 495

Dla jednej pani — przez sezon letni poszukuje na wsi pomieszkania osobnego pokoju z całym utrzymaniem, lub bez. **Kozłowska** Skarbkowska 3. Lwów. 502

Fortepian elegancki 7 oktav 130. **Pianino** berlińskie 225. **Cytra** maszynkowa elegancka palisandrowa 25. **Stolik** cytrynowy 15 zlr. **Zulińskiego** 6. parter **Kalinowski** metrkompozytor cytry. 520

Dreliszki **liebryjne** w największym wyborze najtaniej poleca magazyn **Knauera** we Lwowie. Próbkę na żądanie odwrotną pocztą. 688

10 czerwca wieczorem **zgubiono** w ogrodzie **jezuickim** brzoletkę granatkową. Rzetelny znalazca zechce oddać takową w adm. Kurjera za wynagrodzeniem. 521

Nowości do robót damskich oraz wszelkie przybory do szycia i krawieczyzny poleca najtaniej **Jan Dziewoński**. Magazyn drobiazgowo-damskich Lwów **Halicka 6.** 469

Młoda panna, rozumiejąca się na kroju pragnie znaleźć umieszczenie na prowincyi za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod adresem **Józefy Klein** Lwów **Wałowa 21.** 515

4000 zlr. na 10% do realnego interesu potrzebne; hipoteka na dobrach. Spłata w ratach po 100 zlr. miesięcznie, ewentualnie w 5 latach. Oferty przyjmuje kancelaryja **Dra. Kulikowskiego** pl. Bernadyński 10. 516

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. **Długosza 23.** 312

3 pokoje, niża, kuchnia. **Marka 7.** 313

3 pokoje, przedpokój i kuchnia. **2 pokoje** i kuchnia. **1 salon**, pokój z balkonem. **Pokoje kawalerskie.** **Łyczakowska 13.** 480

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac **Maryacki** 488

Dwa pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia **Garncarska 28** 494

W Hofosku **wielkiem** pod Lwowem jest zaraz do wynajęcia na lato pomieszkanie składające się z 1 pokoju i kuchni. **Blizsza wiadomość** w Hofosku pod Nr. 67. 489

Salon z balkonem przedpokój **Kalleza 14.** 506

2 pokoje z kuchnią od 1go lipca **Zajaczkowskiego 2.** 511

Na lato! w Chabówce dwa lub trzy pokoje z kuchnią kompletnie urządzone z pościelą, na przeciw dworca kolejowego obok poczty do wynajęcia. Zgłoszenia u poczmistrza. 508

2 pokoje z kuchnią, przynależnościami ogród; ul. **Zielona 34 B.** 503

Halicka 10. I. piętro, zaraz do wynajęcia zaraz mieszkanie złożone z 6 pokoi z 4 wchodami, kuchni osobnej z przynależnościami, które nadaje się bardzo na kancelarję i mieszkanie dla pp. nota: jussy, lekarzy, adwokatów itp. oraz 3 pokoi z kuchnią na III. piętrze. **Blizsza wiadomość** u właściciela tej kamienicy **Józefa Jan-kowskiego** w sklepie **Teatralna 1. 12.** 517

1 pokój i kuchnia z ogrodem **Łyczakowska 13.** 512

Na Kastelówce we willi 25 są mieszkania do wynajęcia: 5 pokoi z wspaniałym ogrodem albo 6 pokoi, sutereny dla służby i pokój kawalerski. 510

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt **stawną wódką z ziół leczniczych** ks. **Kneippa KNEIPPÓWKA.**
Cena flaszki 1 zlr. — W składzie materiałów.
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że z d. 15. czerwca otwieram

RESTAURACJĘ

z wielkim komfortem urządzoną w hotelu Angielskim, kuchnia doborowa i smaczna i ceny umiarkowane, piwo pilzneńskie i okocimskie, wina austriackie, węgierskie i zagraniczne.

Kreślę się z wysokim szacunkiem
Marja Łabędzka i Spółka.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Taniej jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Piekarnia

Większa piekarnia urządzona, w najlepszym stanie i w ruchu jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż lub na kilka lat do wydzierżawienia z powodu nawału interesów. Piekarnia znajduje się przy ulicy **Łyczakowskiej** we własnym domu. **Blizsza wiadomość** u właściciela **Adolfa Silbermanna** Lwów ulica **Torosiewiczza** liczbą 13.

SENZACYJNE

Tutki nieklejone „Sanitas“

z wata **dra Brunsa** odpowiadają wszelkim wzmogom higienicznym.

Wata odtłuszczona, znajdująca się w każdej tutek „Sanitas“, wsiąka rąsły i szkodliwy sok tytoniu, tak że papier regularnie i smacznie się pali i przeszkadza wpadnięciu bzęści tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust.

1000 tutek „Sanitas“ w eleganckich pudełkach zlr. 1:80. Zamówienie nad 3000 sztuk wysyła franco:

Skład komisowy tutek francuskich „Sanitas“
we Lwowie, plac Kapitulny 1. 3.

Artykuły do podróży

jako to:

Kufarki ręczne przepisanej miary do umieszczenia w wagonach. **Torbeczki** na paskach. **Torby** ręczne w różnych wielkościach. **Torby** z urządzeniem toaletowym. **Necessaire** toaletowe i stolowe. **Worki** podróżne. **Pokrowce** na laski i parasole. **Paski** do pleców. **Manierki**, **Pudła** na kapelusze, **Poduszki** skórzane itp. **Laski**, **parasole** i **krawatki** męskie. **Największy** skład wyrobów ze skóry: **Portmonais** i różnych rodzajów **woreczków** na nową monetę. **Pufaresów**, **tek** itp. **Wielki** wybór **bijuterji** damskiej i męskiej. **Wyroby** z brązu, niklu, aluminium, drzewa, pluszu, szkła i majoliki i w ogóle wszelkie w ten zakres wchodzące **nowości**

poleca

Magazyn specjalno-galanteryjny pod firmą

Késmarky & Illés

(„Magasin au bon Marche“)

we Lwowie róg placu **Marjackiego** i ulicy **Teatralnej**

SKŁADY:

W Budapeszcie
Korpeški Grand Bazar
Magazyn artykułów do podróży
ulica **Korpepeser.**

We Wiedniu
Möllarigasse 12a.
W Karlsbadzie
Mühlbadgasse.

W Budapeszcie
Magazyn specjalno-galanteryjny
ulica **Hatywańska 9.**
ulica **Hatywańska 10.**
I. piętro.

Z klucza Zbarazkiego są na sprzedaż następujące majątki:

Ithrowica 1096 m., **Obarzańce 1785 m.**, **Zarubińce 1228 m.**, **Maksymówka 136 m.**, **Zarudzie 574 m.**, **Dubowce 1359 m.**, **Roznoszyńce 1790 m.**, **Tarasówka 628 m.**, **Folwarczek bazarzyński 88 m.**, **Załuże** i **Zbaraż** stary 2024 m.

Blizszych informacji zasięgnąć można u adwokata **dra Tad. Sołowija** we Lwowie lub adwokata **dra Br. Csillika** w Tarnopolu.

Do sprzedania

para 4-letnich koni kasztanowatych 15 1/2 miary, doskonale dobranych, zupełnie ujeżdżonych. Para kuców bułanych. Tamże mieszkanie letnie do wynajęcia **Sygniówka** pod Lwowem.

Orientalina

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. **Cena 1 zlr.**

J. IHNATOWICZ
LWÓW.

Sklepy własne ul. **Kopernika 1. 3.**, ulica **Halicka 11.**
KRAKÓW **Sukiennice 20.** **CZERNIOWCE** **Rynek 2.**

DLA
pp. introligatorów i fabrykantów pudełek kartonowych
poleca
Klej w tabliczkach kilogr. 28 ct.
Staniolę (zinnfolio) kilogr. 2 zł. 20 ct.
Mech islandzki (**Lichen Caragheen**)
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni
ANTYMOLINA.
W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszki 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.